

Będzie film według Lema

Grupa młodych ludzi związanych ze Szkołą Filmową oraz Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi postanowiła zekranizować „Podróż siódmą” - jedno z najciekawszych opowiadań o przygodach Ljona Tichego (w tej roli Ireneusz Czop) z „Dzienników gwiazdowych” Stanisława Lema. Chcą w ten sposób uczcić pamięć wybitnego polskiego pisarza, cenionego w świecie twórcy fantastyki naukowej w dziesiątą rocznicę jego śmierci. Pieniądze na ten cel zbierali za pośrednictwem portalu Polak Potrafi. Do 25 kwietnia do godziny 18 musieli zebrać przynajmniej siedem tysięcy złotych, żeby projekt został ufundowany. Udało się. Mają 7676 zł.

Potrzebowali 70 tysięcy zł, żeby zrealizować film na najwyższym poziomie. Pieniądze te pozwoliłyby zbudować wyjątkową scenografię, wynająć najlepszy sprzęt, aby była to w pełni profesjonalna adaptacja filmowa. Do tego, oprócz sprzętu, potrzebni są najlepsi specjaliści od dźwięku, obrazu i efektów specjalnych. Jednak siedem tysięcy to bezwzględne minimum, które pozwoli zrealizować „Podróż siódmą” w szkolnym studio, dzięki zapleczu sprzętowemu ze szkoły oraz z pomocą kolegów z uczelni.

Osoby zaangażowane w projekt to Kamil Siuda (pomysłodawca), Tomasz Łukasik (pomysłodawca, pracownik Szkoły Filmowej), Patryk Sielecki (student kierunku Organizacja Produkcji Filmowej i Telewizyjnej), Marcela Miś (scenograf i kostiumograf, studentka ASP), Ireneusz Czop (aktor), Emil Kalus (operator, student Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej), Natalia Łączyńska (fotograf, studentka fotografii), Anna Niuta Kieszczyńska i Tomek Sielecki (charakteryzacja).

Akcja opowiadania Stanisława Lema toczy się w przestrzeni kosmicznej, gdzie Ijon Tichy, podróżując swoim statkiem napotyka wiry czasoprzestrzenne. Na domiar złego pojazd uległ awarii, po której bohater utracił kontrolę nad sterami. Po tajemniczych turbulencjach zaczynają dziać się w okół niego bardzo dziwne rzeczy. Odkrywa że nie jest sam.

Organizatorzy przedsięwzięcia piszą na portalu Polak Potrafi:

„W Polsce Lema nie ekranizuje się od 1978 r. Od tego czasu do jego twórczości nawiązywały m.in. produkcje amerykańskie, niemieckie, holenderskie, węgierskie oraz międzynarodowe - bez udziału Polski. Na przestrzeni blisko 30 lat istotnym polskim wkładem w filmowe utrwalanie dorobku Lema był m.in. udział polskiego operatora, Michała Englerta, w zekranizowaniu „Kongresu futurologicznego” („Kongres”, reż. Ari Folman, 2013).

Jeżeli w tej chwili nie zaczniemy dbać o dorobek wybitnej rodzimej literatury, to prędzej lub później zostanie ona wchłonięta przez globalnego molocha Hollywood, tak jak stało się w przypadku „Solaris” czy „Kongresu futurologicznego”. Prawa do ekranizacji tych powieści nie są już dostępne dla polskich producentów, co może spowodować, że w niedalekiej przyszłości dzieła Lema nie będą utożsamiane z Polską”.